



Społeczność w czasie pandemii

UKRAINA

Pandemia zaskoczyła nas zniechęca, lecz na obecną formę zebrań byliśmy przygotowani od dłuższego czasu. Obecnie na Ukrainie jest 8 zborów. Niektóre są bardzo małe, więc bracia łączą się przez Skype do zborów liczniejszych. Od kwietnia bracia uczestniczą w zebraniach tylko przez Internet. Pandemia zmusiła nas do zrezygnowania z niedzielnych zebrań na żywo, ponieważ oprócz niedzieli od ponad 10 lat mamy internetowe zebrania 3 razy w tygodniu, w których uczestniczą wszyscy bracia z Ukrainy i nie tylko. W niedzielę wieczorem mamy zebranie pytań, w środy badanie 4 Tomu, a w piątki badanie Listu do Kolosan. Zauważyłam, iż te zebrania zjednoczyły wszystkich braci. Młodzież również uczestniczy w zebraniach młodzieżowych online, podczas których badamy artykuły brata Russella. Po zebraniu każdy włącza kamerę i długo rozmawiamy ze sobą. Ostatnio, dla młodzieży zainteresowanej nauką biblijnego języka angielskiego, powstały lekcje. Jest to jeszcze jedna okazja, by wspólnie wykorzystać czas pożytecznie. Oczywiście wszyscy tęsknimy jeden za drugim, za tym, czego teraz nie mamy, ale zawsze w parze z doświadczeniami idą również błogosławieństwa. Pan dozwolił na taką sytuację akurat teraz, kiedy każdy z nas ma Internet i telefon, za pomocą którego może słyszeć głosy braci i słuchać zebrań. Wielu braci się pytało: „Dlaczego się nie spotykacie?”. Bracia zdecydowali nie spotykać się ze względu na starsze osoby, tym bardziej że na Ukrainie kwarantanna trwa od marca z wieloma ograniczeniami, łącznie z ograniczeniami dotyczącymi zebrań religijnych, a w takich sprawach chrześcijanin ma być przykładem w postępowaniu. Z nadzieją czekamy na Pańskie kierownictwo w obecnej sytuacji. Staramy się nie zaniedbywać wspólnego zgromadzenia się w ten sposób, na jaki dozwala Jego opatrzność.

Mariczka Łajbida

Rumunia - Baia Mare

Drodzy Bracia, żyjemy w szczególnych czasach. Każdy ma świadomość, że coś się dzieje lub ma się wydarzyć. Żyjąc w przepowiedzianych dniach ostatecznych, a także w dniach Syna Człowieczego, coraz bardziej czujemy radość i szczęście chwały Królestwa. Nasze myśli i serca są z tego powodu wdzięczne i błogosławione.

Przed tym jednak są tży, dużo cierpienia i śmierci.

W trudnych czasach koronawirusa widzimy, że społeczność braci bardzo się zmieniła. Widzimy, że konwencje zostały odwołane, seminaria przełożone, spotkania braci zostały przerwane.

W Rumunii, podobnie jak w innych krajach, spotkania zostały przeniesione do przestrzeni online. Bracia z całego kraju mogą teraz spotkać się, czasami w tym samym pokoju spotkań online. To jest domyślny sposób. Nadal organizowane są małe nabożeństwa w zborach, które czasem się zbierają w niewielkiej liczbie osób, zachowując środki ochrony wymagane przez prawo. Baia Mare jest jednym z tych zborów, w których bracia nadal gromadzą się w małej liczbie. Zdaliśmy sobie sprawę, jak bardzo spotykanie się online wpływa na naszą społeczność. Jeśli nie spotykamy się twarzą w twarz, możemy stać się coraz bardziej zimni wobec siebie nawzajem. Mamy tendencję do zapomnienia nawet o tym, by zadzwonić do naszych drogich braci, z którymi kiedyś widzieliśmy się nawet dwa razy w tygodniu lub też więcej. Spotkania przez Internet są wprawdzie korzystne w miejsce ich całkowitego braku, ale nie jest to rozwiązanie, które przedstawia Biblia. Uświadomiliśmy sobie, że musimy się zbierać, stosując środki bezpieczeństwa, rozważać Słowo Boże i pomagać sobie nawzajem na wąskiej drodze. Szatan chce rozbić społeczność - jest to jeden ze sposobów, aby tego dokonać. Stanie się letnim jest zarzucone Laodycei i może się zdarzyć, jeżeli obecna sytuacja będzie trwała przez długi czas. Wiara będzie topnieć. Jeżeli bracia nie spotkają się twarzą w twarz, aby przebywać ze sobą nawzajem, może to doprowadzić do utraty wiary i mniejszej liczby braci w społeczności braterskiej.

Zachęta brzmi: czynić to, co mówi serce i przestrzegać obowiązujących zarządzeń, walczyć jeden za drugiego w naszych próbach i pomagać sobie nawzajem. Bardzo łatwo jest jednej owcy, która odeszła ze stada, zostać zjedzoną przez wilka. Nasz umysł i serce są przy naszym Zbawicielu, naszym drogim Panu Jezusie Chrystusie, On jest naszym przykładem we wszystkim co uczynił, On jest naszym zbawieniem, On jest chlebem życia, On jest światłem świata, On jest drzwiami, On jest dobrym pasterzem, On jest zmartwychwstaniem i życiem, On jest winem, On jest drogą, prawdą i życiem, On jest korzeniem i rodem Dawida, gwiazdą jasną i poranną.

Bracia, miłujemy Was, tęsknimy za Wami, zachowujemy Was wszystkich w naszych sercach. Niech Bóg błogosławi Wam wszystkim i daje Wam wiarę, siłę i moc, abyście naśladowali Pana naszego Jezusa, bez względu na wszystko! „Na przyszły rok w Jerozolimie”.



Paul Ułtu

Kanada

Wychodząc na zewnątrz rozglądam się i każda osoba, którą widzę, ma na sobie maseczkę. Myślę sobie: „Przynajmniej mi jeszcze wolno wychodzić na zewnątrz”. Widzę długą kolejkę przed sklepem, w której stoją osoby w dwumetrowych odstępach i czekają, żeby pracownik zmierzył im temperaturę przed wejściem...

Gdyby ktoś to przeczytał w zeszłym roku, zapytałby: „W jakich ‘maseczkach’? Jak to ‘wolno’ Ci jeszcze wychodzić? Po co mierzą temperaturę? O co Ci chodzi?”. Kiedyś po maseczki chodziło się do salonu kosmetycznego, dzisiaj każdy wie, o jakie maseczki mi chodzi. Czas pandemii, to czas na refleksje. Jest to dla nas swego rodzaju pobudka, zachęcającą nas do zastanowienia się nad samym sobą, nad tym, jak spędzamy czas, co robimy i co byśmy mogli robić lepiej. „Lockdown” sprawia, że mamy więcej czasu w domu, więcej czasu z rodziną, więcej czasu na rozważania nad tym, jak możemy lepiej kroczyć śladami naszego Pana.

Kto by pomyślał? Kto by pomyślał, że ten rok 2020 będzie zupełnie inny od poprzednich. Niewątpliwie doświadczyliśmy wielu zmian w tym roku. Zobaczmy, jaki wpływ mają te zmiany na społeczność wśród Badaczy Pisma Świętego w Kanadzie, szczególnie w naszym zborze w Vancouver, British Columbia.

Co nam doradza Biblia?

Zanim opowiem, jak sobie radzi nasz zbor ze społecznością w czasie pandemii, otworzymy najpierw Pismo Święte i poszukajmy, czy opisuje ono przykład jakiejś grupy wierzących, którzy znaleźli się w porównywalnej sytuacji. Na myśl przychodzi wielka zmiana, której doświadczyli Izraelici za czasów Mojżesza: Wyjście z Egiptu.

Podróż po pustyni zmieniła nie tylko jednostki, ale i cały naród izraelski. Niekorzystne okoliczności często zmuszają nas do kreatywności, do odkrywania nowych sposobów i możliwości. Na pustyni szybko ujawnili się nie tylko malkontenci, ale również ludzie będący wzorami do naśladowania, prawdziwi przywódcy. Niesprzyjające sytuacje mogą stać się okazją, aby się wykazać i podjąć właściwe decyzje. Nieszczęście również zmusza nas do wołania o pomoc. Daje nam do zrozumienia, że nie potrafimy (i nie powinniśmy) pokonywać naszych trudności na własną rękę. Zaufanie do Boga zawsze się opłaca i pomaga odczuwać Jego bliskość. Ta świadomość, ta bliskość względem Niego wzmacnia naszą determinację. W nowej i nieznannej rzeczywistości uczymy się, jak wzrastać, dowiadujemy się również o naszych ograniczeniach, ale przede wszystkim uczymy

się polegania na przewodzącej mocy Bożej. Naturalnie, człowiek stara się znaleźć tę łatwą drogę w życiu i unikać nieszczęścia, gdzie tylko może. Podobnie jak Izraelici, odkrywamy, że Bóg znajduje dla nas wyjście w sytuacji zdawałoby się bez wyjścia. Ufamy, że Bóg prowadzi nas dzień i noc. Czasami możemy czuć się zapomniani i pozostawieni sami sobie, ale głęboko w środku wiemy, że Bóg jest zawsze z nami. On nas chroni. On nas prowadzi.

O społeczności...

Jako chrześcijanie, staramy się dostrzec palec Pana Boga w każdej sytuacji. Usiłujemy odkryć lekcje, które są dla nas istotne, aby wzrastać. Uczymy się zauważać pozytywne aspekty w negatywnej sytuacji. Jedną z pozytywnych stron tej pandemii jest to, że uświadamia nam ona, jak istotne są dla nas pewne rzeczy i osoby, które wcześniej – w czasach, w których mieliśmy do nich nieograniczony dostęp – nie zawsze potrafiliśmy zidentyfikować i docenić. Dopiero w momencie, gdy ten dostęp tracimy, rozumiemy, jak ważna jest dana rzecz czy osoba. Jedną z takich rzeczy jest **społeczność** z naszymi braćmi i przyjaciółmi w Chrystusie. W 1. Liście do Tesaloniczan 5:11 apostoł Paweł napisał: *Dlatego zachęcajcie jedni drugich i budujcie się wzajemnie* (UBG). Sam Jezus Chrystus tłumaczy w Ewangeliu Mateusza 18:20, że widzi i lubi, jak ludzie się spotykają w Jego imieniu, nawet w niewielkich grupach. Pismo Święte zachęca nas do społeczności z braćmi i dzięki wypowiedzi apostoła Jana rozumiemy, że *nasza społeczność to społeczność z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem* – 1 Jana 1:3 (UBG). Musimy więc pamiętać o społeczności i wykorzystywać wszelkie możliwości, aby się nawzajem wspierać, szczególnie w tych czasach pełnych wyzwań i przeszkód.

Jak aktualnie wygląda społeczność w Vancouver?

Podczas pandemii społeczność fizyczna została ograniczona, a nawet zupełnie zabroniona. Pierwszym objawem tej zmiany były e-maile o odwołanych konwencjach, które coraz częściej zaczęły pojawiać się w skrzynkach odbiorczych, niczym kamienie obciążające nasze serca. W naszym zborze w Vancouver dosyć szybko odwołaliśmy „fizyczne” zebrania „face-to-face” i zaczęliśmy się spotykać za pomocą programu Zoom, przez internet. Nieco później zaczęliśmy się spotykać również w środy na dodatkowe badania. Nasze „środowe on-line” stało się odświeżającą społecznością w środku tygodnia i niewątpliwie będziemy je kontynuować nawet po pandemii.

Tak jak wiele innych zborów w Europie i w Ameryce Północnej, ze smutkiem postanowiliśmy odwołać naszą coroczną konwencję w czerwcu. Równocześnie jednak pojawił się pomysł, żeby w zamian zorganizować „konwencję on-line”. Poprzez tę zmianę pojawiły się nowe



okazje do usługi. Wspólne śpiewanie nie było możliwe przez internet, więc powstał pomysł, żeby nagrać pieśni przed konwencją, aby później, podczas nabożeństwa, bracia mogli słuchać nagrania i śpiewać u siebie w domu. Było to wspaniałym i motywującym przeżyciem i równocześnie stworzyło okazję do zaangażowania kilku przyjaciół i młodych osób do usługi swoimi talentami. Powstaje kolekcja nowo nagranych pieśni o różnych interpretacjach wokalnych i aranżacji - muzycznych, które są wykorzystywane na wielu on-line konwencjach.

Kolejny bardzo pozytywny projekt, który powstał w związku z naszą internetową konwencją, to tłumaczenie angielskich wykładów na język polski. Ponieważ wielu członków naszego zboru ma polskie pochodzenie, a w związku z tym liczne rodziny i grona przyjaciół w Polsce, powstał „zespół tłumaczy”. Dzięki wzajemnemu wsparciu i pomocy od Pana Boga, stworzyła się bardzo miła społeczność polskich braci i sióstr na naszej konwencji internetowej w Vancouver. W odpowiedzi na duże zainteresowanie i duchowe wsparcie polskojęzycznych uczestników, tłumaczenie zostało zorganizowane także na konwencji w Portland tydzień później i tak samo na wielu innych konwencjach w Ameryce Północnej. Tego rodzaju zjednoczenie jest niespodziewanym, a jednocześnie miłym „skutkiem ubocznym” tej pandemii. Zjednoczenie braci z różnych krajów powoduje, że wiele konwencji internetowych zyskuje charakter „mini-konwencji międzynarodowych”.

Zakończenie

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Nawet jeśli rok 2020 nie był łatwy, przyniósł ze sobą wiele zmian i błogosławieństw. Otworzyły się nowe bramy. Pojawiły się nowe możliwości. Odkryliśmy nowe ścieżki. Korzystajmy z nich! Łączmy się z naszymi braćmi na całym świecie i cieszymy się tą społecznością w nieco innej formie. Kto by pomyślał, że mogę być jednego dnia na konwencji w Polsce i w Kanadzie?! Kto by pomyślał, że siedząc w domu mogę odczuć bliskość społeczności i przez to bliskość Boga? Kto by pomyślał...

Nathan Kaleta

Australia

Nasze anglojęzyczne zgromadzenie w Melbourne jest dość małe, razem zbiera nas się osiem osób. Na początku marca tego roku nasze zgromadzenie otrzymało informację od naszego wynajmującego, że nie możemy się spotykać w jego nieruchomości z powodu restrykcji wynikających z konieczności zachowania dys-

tansu społecznego, nałożonych przez nasz stanowy rząd. Wiadomość ta nie była dla nas zaskoczeniem, ponieważ ograniczenia w naszym stanie i w całym kraju stopniowo nasilały się od kilku tygodni. Patrząc wstecz na tamtą sytuację, zdajemy sobie dzisiaj sprawę, jak nasza chrześcijańska społeczność zmieniła się przez ostatnie osiem miesięcy. Czy pozostanie ona zmieniona w ten sposób?

Różnorodność łączy

Geograficzne rozproszenie zawsze stanowiło wyzwanie dla braci z różnych części Australii. Przed pojawieniem się Internetu, oddaleni bracia mieli ograniczoną społeczność na konwencjach, a także za pomocą telefonicznych rozmów. Uczestnictwo na konwencji nie jest oczywiste, kiedy wymaga przejechania 2000 km w jedną stronę. Te wyzwania sprawiły, że bracia w Australii szybko przyzwyczaili się do internetowych badań, a technologia jest podporą naszych zebrań od ponad piętnastu lat. Było to szczególnie korzystne, kiedy Prawda zawitała na Filipiny, ponieważ bracia w oddalonych miejscach mogli regularnie dołączać i uczestniczyć w naszych badaniach. Dzisiaj, razem z braterstwem z całej Australii, a także z Filipin, w naszych cotygodniowych niedzielnych nabożeństwach często uczestniczy ponad 30 braci i sióstr. Służy to także naszym młodszym uczestnikom, ponieważ od młodych lat uczestniczą w badaniach poprzez odczytywanie wersetów i wykazują wielki entuzjazm dołączając do nabożeństw.

Przestawienie się na nabożeństwa wyłącznie internetowe nie było zbyt trudne dla wielu braci w Australii, ponieważ taki format nabożeństw był praktykowany od wielu lat. To samo można powiedzieć o młodych, którzy także rozpoczęli swoje spotkania online. Najtrudniejszym aspektem dla wszystkich jest społeczność. Naturalnie, brakuje nam wspólnych osobistych interakcji ze sobą, ponieważ trudno zastąpić rozmowy twarzą w twarz. Ograniczenia związane z dystansem społecznym w naszym stanie oznaczają, że od prawie czterech miesięcy jedynym sposobem, by spotkać się z kimkolwiek poza domem, jest spacer z tylko jedną osobą, przy czym nadal trzeba mieć na sobie maseczkę i cały czas pozostawać w promieniu 5 km od swojego miejsca zamieszkania. Właśnie dlatego w czasie tej izolacji wywołanej pandemią, prawdziwie doceniamy możliwość badania online. Chociaż pandemia ograniczyła społeczność pod pewnymi względami, pod innymi społeczność nadal rośnie niewzruszona.

Więcej więzów, które nas wiążą

Gdy nasze miasto wprowadziło „lockdown” pod koniec marca, zaczęły się pojawiać wątpliwości odnośnie naszej konwencji w Sydney na początku maja. Rozmowy z zarządem centrum konferencyjnego wskazy-



wały, że nie będzie możliwości przeprowadzania konwencji ze względu na wprowadzone ograniczenia. Waga tych zmian była wyraźnie odczuwalna, ponieważ było to początkiem nowego i silnie wyłaniającego się trendu. Podobnie jak bracia w wielu rejonach świata, bracia w Australii transmitują konwencje od wielu lat, przez co było oczywiste zorganizowanie konwencji online w miejsce naszej zaplanowanej. Bracia połączyli się lokalnie z Australii, podobnie jak z Filipin, a także nieco braci z innych krajów. Ta konwencja na początku pandemii w naszym kraju była bardzo podnosząca na duchu i przypominała nam, jak ważne są takie zgromadzenia.

Chociaż nie mogliśmy uczestniczyć w Konwencji Międzynarodowej w Szczyrku w tym roku, zgromadzenie badaczy Pisma Świętego w Melbourne zorganizowało konwencję międzynarodową w okrojonej formie, z wkładami braci z Europy, Australii i Ameryki Północnej. Oglądanie wielu naprędce organizowanych konwencji na całym świecie było zachęcające, ponieważ dostarczyło braciom więcej możliwości łączenia się razem duchowo oraz czucia się bliżej większej społeczności w czasie, kiedy byliśmy bardziej odcięci.

Nasza kolejna doroczna konwencja w Australii także odbyła się online, z powodu wciąż utrzymujących się ograniczeń. Tradycyjnie była to mała lokalna konwencja umiejscowiona w Queensland, na północ od miejsca, gdzie mieszka większość braci w naszym kraju. Jednak w tym roku zaobserwowaliśmy coś raczej intrygującego: mieliśmy niemalże dwa razy więcej uczestników niż normalnie. Bracia z całego świata łączyli się z nami, niektórzy z nich doświadczyli innego podejścia do badań, wykładów, udzielając i nam nowych perspektyw. Był to niespodziewany i konstruktywny skutek obecnej pandemii.

Czy ten rozdział się kończy?

W przeszłości planowaliśmy nasze konwencje z rocznym wyprzedzeniem, rezerwując sale konferencyjne – teraz po prostu nie wiemy, czy większe zgromadzenia będą dozwolone za miesiąc. Obecnie ograniczenia związane z zachowaniem dystansu społecznego w naszym stanie są zdecydowanie surowsze dla zgromadzeń religijnych niż dla przyjmowania gości. Utrzymujące się ograniczenia w podróżowaniu pomiędzy stanami w podobny sposób ograniczają poruszanie się po kraju.

U Boga wszystko jest możliwe i mamy nadzieję, że będziemy w stanie fizycznie uczestniczyć w nabożeństwie, a nawet w konwencji w bliskiej przyszłości.

James Kopczyk

USA

Dla braci w Ameryce początek pandemii był próbą wiary i duchowej jedności w czasach, gdy nie ma możliwości spotkania się osobiście. Innymi słowy, jest to lekcja uczenia się duchowej jedności w ciele Chrystusowym, kiedy nie możemy być razem. Pod koniec misji naszego Pana, uczniowie również musieli nauczyć się tej umiejętności, bo nadchodził czas, kiedy nie mogli oglądać swojego Mistrza. Pan Jezus odnosi się do tego w Ewangelii Jana 14:19 –

Jeszcze chwila, świat nie będzie Mnie już oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie.

W niektórych chwilach życia nie możemy być razem fizycznie, więc nasza wiara i jedność podlegają próbie. Jedność w Chrystusie jest czymś więcej niż byciem ze sobą *fizycznie*. Chodzi o bycie razem w duchu. Chodzi o Nową i Żywą Drogę, która daje nam życie. Wszyscy zostaliśmy postawieni na próbę, gdy wiosną 2020 r. zaczęły pojawiać się pierwsze przypadki COVID-19 w USA. W moim zborze spotkania przeniosły się w całości w sferę spotkań mediów elektronicznych. Na początku trudno było dostosować się do nowego formatu, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że bracia w moim zborze są głównie w wieku emerytalnym. Z pomocą Pańską, szybko jednak przystosowali się oni do Zoom-a, preferowanego programu, który nasz zbor używa do spotkań.

Fakt, że spotkania są zdalne, otworzył nowe możliwości poszerzenia naszej społeczności i odczuwania głębszej jedności w Chrystusie. Ostatnio braterstwo z innych zborów przyłączają się do naszych cotygodniowych niedzielnych nabożeństw. Czerpiemy wielkie błogosławieństwa z możliwości poznania nowych braci. Nie tylko. Uzyskaliśmy bogate duchowe błogosławieństwo dzięki możliwości zapoznania się z nowymi perspektywami i interpretacjami Pisma Świętego.

Zdalne spotkania pozwoliły braciom w Stanach Zjednoczonych nawiązać nowe międzynarodowe znajomości. Pan otworzył nową okazję dla polskojęzycznych braci w USA i Kanadzie, do tłumaczenia konwencji angielskich na język polski. Dało to amerykańskim braciom możliwość nawiązania kontaktu z polskimi braćmi, a dla braci w USA możliwość do spędzenia czasu w „Polsce” i odświeżenia przyjaźni sprzed wielu lat. Nie wspominając już o tym, że mieliśmy sposobność poznać nowych braci z innych części świata, których nie mielibyśmy okazji odwiedzić, takich jak Afryka, Ukraina czy Mołdawia.

Rozpoczęto też wiele badań młodzieżowych. Młodzi ludzie w Ameryce są rozproszeni po całych Stanach, więc rzadko mamy okazję spotykać się osobiście. Teraz



jesteśmy w stanie spotykać się regularnie. Wiele badań młodzieżowych jest organizowanych przez młodych ludzi. Czasami zapraszają różnych mówców, a innym razem słuchają nagranych wykładów i dzielą się swoimi przemyśleniami. W innych grupach, takich jak ta rozpoczęta w (moim) portlandzkim zborze, regularnie uczestniczą młodzi ludzie z Polski, Rumunii i Stanów Zjednoczonych. Amerykanom daje to możliwość poznania nowych ludzi, a innym możliwość do ćwiczenia umiejętności anglojęzycznych, ponieważ zebrania odbywają się co miesiąc w języku angielskim. Staramy się o to, by tym, dla których angielski to język obcy było miło, a społeczność stała się okazją do lepszego poznania języka i terminologii biblijnej. Jeśli jesteście zainteresowani i chcielibyście dołączyć, to najserdeczniej zapraszamy i prosimy o informację na maila: aniam272@gmail.com.

Doświadczenie pandemii jest nie tylko sprawdzianem naszej wiary, ale jest ogromnym błogosławieństwem i sposobnością poznania innych braci i „podróżowania” po świecie. W ten sposób wielu z nas czuje głębszą jedność z braćmi na całym świecie oraz odnowiony pokój, wiedząc, że Pan Bóg zawsze zapewnia opiekę swoim dzieciom. Polecamy Was Panu, żegnając się wersem z Ewangelii Jana 14:27 – *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak je daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka.*

Ania M. Grudzień

Francja

Jest marzec, zapowiada się piękny tydzień. Już w tym miesiącu we Francji pogoda potrafi być piękna. Świeci słońce i czuć wiosnę w powietrzu, 20°C na zewnątrz, tylko cieszyć się życiem. Już snują się plany na okres wakacyjny. Na jakie konwencje uda nam się pojechać w tym roku? A może jakiś kurs? Dzieciaki będą szczęśliwe, zobaczą dziadków, ciocie i wujków. Tyle planów rodzi się w głowie.

Tyle że ten rok jest specjalny, inny od tych, do których przywykliśmy. Zewsząd przychodzą do nas informacje o jakimś wirusie Covid19, ale co to jest? Skąd się wzięło? Czy jest groźny? Mnóstwo pytań, na które nie ma odpowiedzi.

Jest groźny, nieprzewidywalny i nieznanym dotychczas specjalistom. Z dnia na dzień cała Francja zostaje poddana kwarantannie. Jedynie placówki zdrowotne i sklepy spożywcze będą funkcjonować. Zakaz opuszczania domów. Za pośrednictwem jednego dokumentu, który został udostępniony przez urząd państwa, możesz wyjść z domu, zrobić zakupy, wyprowadzić psa na spacer lub zasięgnąć porady lekarskiej w wyjątkowych przy-

padkach. Niektórych czeka home office i nauka zdalna dla uczniów i studentów. Rodzice wcielają się w role nauczycieli i robią, co potrafią, by dzieci miały jak najmniej zaległości po powrocie do szkoły.

Ale ten wirus atakuje mocno i dotkliwie. Zaczyna dotykać naszych bliskich i członków naszych zborów we Francji. Nie mamy prawa już się spotykać na sali. Wszelkie zgromadzenia są zabronione. Ale to nie koniec, koronawirus zbiera swoje żniwo i zabiera nam ciocię Irenkę. Jest to cios dla nas wszystkich, nikt się nie spodziewał. Wirus działa szybko, podstępnie i niezuważalnie. Nie możemy uczestniczyć w pogrzebie, nie możemy w ciężkich chwilach wziąć w ramiona rodziny pogrążonej w żałobie.

Mimo to nie powinniśmy dać się zastraszyć wrogowi, który jest niewidoczny gołym okiem i sieje postrach na całym świecie. Musimy podnieść nasze głowy i oczy ku niebu, bo Pan Bóg jest z nami i mimo przeciwności dopomoże w każdym przedsięwzięciu, które są nam ku zbudowaniu: *Oto, Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał: gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją, i zbawieniem moim* – Izaj. 12:2. Postanowiliśmy kontynuować nasze cotygodniowe zebrania drogą internetową. Trzeba teraz powiadomić wszystkich o tym sposobie spotkań. Są też między nami osoby starsze, nieposiadające komputerów czy dostępu do Internetu. Co robimy? Nie można zapomnieć o nich, szczególnie teraz, kiedy są same w swoich domach lub mieszkaniach, bez możliwości wychodzenia i widzenia się z innymi. Brat Robert podejmuje wyzwanie techniczne. Dba o to, by każdy mógł mieć sposobność podłączenia się na nasze zebrania. Świetna alternatywa na czas, w którym wszyscy zostaliśmy dotknięci.

Nasz program też delikatnie się zmienił. W stosunku do otaczających nas wydarzeń, każdą społeczność tygodniową zaczynaliśmy poprzez zadawanie pytań: Co u Was słychać? Jak minął tydzień? Jak zdrowie? Każda rodzina lub osoba zza ekranu mogła, a nawet musiała powiedzieć coś od siebie. Potem przyszła kolej na dzieci. Początek pierwszej godziny zawsze był poświęcony dla nich. One też potrzebowały wiedzieć i czuć, że są częścią społeczności. Były to takie „mini” szkółki ze zbozem. Każdy brat prowadzący świetnie się angażował i przygotowywał na taką społeczność wprowadzającą. Pojawiały się slajdy, historie ilustrowane i pytania. Philippe, Eva, Amélie, Timothée, Nathan, Eliot, Ilan i Julie wszyscy bardzo chętnie uczestniczą i biorą aktywny udział. Jest to zwyczaj, który bardzo pozytywnie osłabł się w naszym zborze. Brat Olivier prowadzi śpiew i przygrywa na pianinie w domu, co daje poczucie wszystkim uczestnikom atmosfery wspólnych zebrań niedzielnych. Badamy Biblię i słuchamy wykładów przygotowanych przez naszych braci. Każdy wnosi małą cegiełkę od siebie. Takimi małymi kroczkami zrodził się pomysł na zorganizowanie czegoś większego. Może by



tak zorganizować konwencje na Zoomie? Długo nie trzeba było czekać. Brat Robert i brat Daniel od razu wzięli się do pracy. Poświęcają mnóstwo czasu na zorganizowanie czegoś nowego. Jeszcze wtedy nie wiedzieli, że ich praca zaowocuje, a inne zbory i kraje podejmą się tego samego wyzwania. Dzięki takim inicjatywom od kilku miesięcy mamy możliwość uczestnictwa w wirtualnych konwencjach międzynarodowych. W takich momentach doceniamy i wspominamy beztrudne chwile w zborach i na konwencjach, kiedy kontakt fizyczny nie był przeszkodą. Każdy mógł uścisnąć sobie dłoń, usiąść na ławce lub krześle bez żadnych przeszkód, bez zachowania bezpiecznej odległości, bez maseczek na twarzy i regularnej dezynfekcji rąk.

Po około dwóch miesiącach restrykcyjnej kwarantanny

możliśmy powrócić do szkół i do pracy. Nasze niedzielne nabożeństwa zostały wznowione na sali, ale utrzymujemy do dziś Zoom dla tych, którzy dalej nie mogą przychodzić lub dzieli nas odległość. Spotykamy się z zachowaniem wielu środków ostrożności narzuconych przez państwo. Nie lekceważmy wroga, którego nie widać, ale sieje spustoszenie na całym świecie i może dotknąć każdego. Uważajmy na siebie i na swoich bliskich. Nie ważne ile kilometrów nas dzieli i w jakim zakątku globu się znajdujemy: *Albowiem gdzie jest skarb twój, tam będzie i serce twoje* - Mat. 6:21. Jeśli tylko miłość do Boga i do braci będzie zajmowała kluczowe miejsce w naszych domach i naszych sercach, to nic nie stoi nie przeszkodzi, by mieć społeczność z Bogiem, bo miłość wszystko zwycięży.

Anna Dalmata